

## ZAMEK NA ZDZIWIONEJ GÓRZE

---

GDZIE KRÓLESTWO BYWA DUŻE  
TAM TRADYCJA NAKAZUJE,  
ŻE NA DOSYĆ STROMEJ GÓRZE  
ZAMEK WIELKI SIĘ BUDUJE.

MA MIEĆ WIEŻE DOSYĆ SPORE,  
MOST ZWODZONY NA ŁAŃCUCHACH  
FOŚĘ, OT Z ALIGATOREM  
DLA TYCH CO NIE BĘDĄ SŁUCHAĆ.

JAKIŚ RYCERZ TEŻ SIĘ NADA  
CHOĆBY NAWET DLA POZORU  
TRON, RAZ W ROKU MASKARADA  
I KSIĘŻNICZKA BEZ HUMORU,

LUB PYSKATA, LUB ZŁOŚLIWA,  
NO I MA BYĆ BARDZO ŁADNA  
RARYTASEM PRZY TYM BYWA  
GDY KSIĘŻNICZKA JEST ZARADNA.

LECZ DO SEDNA CZAS NAM WRACAĆ,  
BOWIEM W JEDNEJ Z DZIWNYCH BAJEK  
WRE W KRÓLESTWIE CIĘŻKA PRACA  
I NA GÓRZE ZAMEK STAJE.

JEJ NIE PYTA NIKT O ZDANIE,  
BO TO JASNA SPRAWA PRZECIE,  
ŻE TAM WŁAŚNIE ZAMEK STANIE  
OCZYWISTA RZECZ NA ŚWIECIE.

GÓRA ZNANA Z ŁAGODNOŚCI  
TYLKO Z CIEKAWOŚCIĄ ZERKA  
NA SWYCH NOWYCH, DWORNYCH GOŚCI  
W CZAPACH, SZALACH I FUTERKACH,

BO TO ZIMNA JEST KRAINA  
LÓD Z ZAMIECIĄ TUTAJ HULA  
A GDY MRÓZ TRZESZCZEĆ ZACZYNA  
NIE CZAS CHODZIĆ JUŻ W KOSZULACH.

ZAMEK STANAŁ W DNI NIEWIELE,  
WSZYSCY ZATEM MAJĄ ŚWIĘTO  
A, ŻE WYSZŁO TO W NIEDZIELE  
NAWET MIĘSNY SKLEP ZAMKNIĘTO :).

W TEJ RADOŚCI, W TYM WESELU,  
CZAS PRZEDSTAWIĆ WAM KSIĘŻNICZKĘ  
CO NA TRONIE I W FOTELU  
RZADKO SADZA SWĄ SPÓDNICZKĘ.

SPORO MA NA NOSIE PIEGÓW  
I LORNETKĘ W DROBNEJ DŁONI  
WCIAŻ W POŚPIECHU, WIECZNIE W BIEGU  
NO I ZNOWU ZA CZYMŚ GONI.

JEST CIEKAWOŚĆ DOBRĄ CECHĄ  
TO NIE UJMA DLA KSIĘŻNICZKI  
CHOĆ SŁÓW MAMY BRZMI GDZIEŚ ECHO:  
„NIE GARB SIĘ! WŁÓŻ RĘKAWICZKI!

STÓJ SPOKOJNIE! UPNIJ GRZYWĘ!  
POBRUDZIŁAŚ ZNÓW SUKIENKĘ!  
OJ SKARANIE TO PRAWDZIE!  
CHODŹ SPOKOJNIEJ, NO I Z WDZIĘKIEM!”

LUBI NASZA BOHATERKA  
ZBIERAĆ „SKARBY”, CZASEM ŚMIECI  
W KAŻDY KĄCIK ŚMIAŁO ZERKA  
CIĄGNIE JĄ TO CO SIĘ ŚWIECI.

PEWNEJ NOCY, MROŹNEJ ZIMY  
STAŁA PANNA PRZY OKIENKU  
PODZIWIAŁA TRZY GODZINY  
GWIAZDY PEŁNE GRACJI, WDZIĘKI,

NO I JESZCZE TAK BŁYSZCZĄCE,  
ŻE JE WIDAĆ AŻ Z DALEKA!  
POMYŚLAŁA KONIEC KOŃCEM  
„CHCĘ JE MIEĆ! I NIE CZAS ZWLEKAĆ”

ODTĄD KAŻDEJ NOCY ZIMNEJ  
WYRUSZAŁA WRAZ Z DRABINĄ  
DO WSI CORAZ DALSZEJ, INNEJ  
NO A GWIAZDKI? Z NIEBA GINA!

JUŻ POŁOWA FIRNAMENTU  
WIEJE CZERNIĄ, TYLKO DZIURY  
POZOSTAŁY OD MOMENTU  
GDY KTOŚ ZAKRADŁ SIĘ DO GÓRY.

A KSIĘŻNICZKA GWIAZDY CHOWA  
POD ŁÓŻECZKIEM I W ŁAZIENCIE  
I GWIAZD SZAFY JEST POŁOWA  
A WCIĄŻ NOWE TRZYMA W RĘCE.

ZADZIWIŁO ASTRONOMÓW  
NIESŁYCHANE TO ZJAWISKO  
- „GINĄ GWIAZDY PO KRYJOMU!”  
KRZYCZĄ ROBIĄC ZBIEGOWISKO.

W TYCH CIEMNOŚCIACH KOTY GINA  
I TE BIAŁE I TE CZARNE  
NAWET LUDZIE SIĘ NIE MINĄ  
BEZ GWIAZD NOCĄ ŻYCIE MARNE!

TRZESZCZY GÓRA NA TE SŁOWA  
TOCZY GŁAZÓW RUMOWISKO  
BO CIEKAWI JĄ ROZMOWA  
A ODPOWIEDŹ JEST TAK BLISKO!

CIEŹKO GÓRZE ZAMEK DŹWIGAĆ  
GDY Z DNIA NA DZIEŃ WCIĄŻ PRZYBIERA  
A W POKOJACH NOCĄ MIGA

NO I MRUGA COŚ, OT TERAZ!

ZDZIWIŁ ŁOSKOT ASTRONOMÓW  
I TEN BLASK CO W ŚRODKU NOCY  
CHOCIAŻ BARDZO PO KRYJOMU  
JEDNAK Z ZAMKU WCIAŻ SIĘ TOCZYŁ.

GRZECZNIE DO DRZWI ZAPUKALI  
KRÓL OTWORZYŁ IM W SZLAFMYCY  
PODUMALI, POTUPTALI..

- CZEGÓŻ CHCECIE DOSTOJNICY?

- GWIAZD SZUKAMY MOŚCI KRÓLU  
A STĄD JASNOŚĆ WIELKA BIJE!  
WYPREŻAJĄ TEŻ DO BÓLU  
PRZY TYCH SŁOWACH SWOJE SZYJE.

I WYDAŁA SIĘ WNET SIĘ SPRAWA,  
ŻE KSIĘŻNICZA PO KRYJOMU  
W SWOICH ŻARTACH I ZABAWACH  
ZNIOSŁA MNÓSTWO GWIAZD DO DOMU.

CHCIAŁA ZŁOTĄ MIEĆ KOLEKCJĘ  
I PODZIWIĄĆ JĄ WIECZOREM  
A DOSTAŁA NIEZŁĄ LEKCJĘ  
I KAZANIE CAŁKIEM SPORE.

TO CO MOŻE CIESZYĆ OKO  
NIECHAJ CIESZY WSZYSTKICH LUDZI  
GWIAZDY MAJĄ TKWIĆ WYSOKO  
NO I UŚMIECH WSZYSTKICH BUDZIĆ.

PO TEJ SPRAWIE GÓRA NIECO  
ODETCHNĘŁA OD CIĘŻARU  
I ULŻYŁA SWOIM PLECOM  
POZBYWAJĄC SIĘ TON PARU.

LECZ ZDZIWIENIE POZOSTAŁO,  
- NADAL MIESZKA TU KSIĘŻNICZKA  
CO POMYSŁÓW MA NIEMAŁO  
I CHARAKTER WĘDROWNICZKA.

*Kasia Sz.*